Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Cena egzemplarza 30 gr

HASŁO NARODOWE

Wychodzi w niedzielę rano

ROK II. Kraków, dnia 12 grudnia 1926. Nr. 49

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, pl. Matejki 7. I piętro na prawo.

Handel żydowski dla chłopa polskiego!

Włościanie — Polacy!

Chwila obecna jest nader ciężką dla stanu włościańskiego w Polsce. Wielu wśród Was jest małorolnych, którzy nie mogą wyżywić swej rodziny i **wielu inwalidów synów chłopskich, ginących wprost z głodu.**

Polska młodzież włościańska spełniła szczytnie swój obowiązek wobec Ojczyzny. Przelewała obficie krew własną i wrogów Polski, a gdy znękana trudami bojowymi wróciła do domów nieraz nie miała co do ust włożyć, lub w co się odziać.

Ale, gdy Ty inwalido polski — synu chłopski — o głodzie i chłodzie z bagnetem w ręku wykreślałeś granice odrodzonej Ojczyzny — wówczas **Twój „współobywatel — żyd tuczył swój brzuch na polskiej krzywdzie, na chłopskiej nędzy.**

A dziś — chłopie polski, choć często, gęsto głodem przymierasz — patrzysz jednak spokojnie, jak **obok Ciebie, łokciami rozpiera się opasły żyd i kpi sobie z Twej nędzy i poniewierki, z Twej niezaradności i dobroduszności polskiej.** I nietylko cierpisz tego wzbogaconego na swej krwi i swym pocie — żyda, **ale popierasz go jeszcze niosąc mu ostatni grosz,** by się dalej tuczył i pasł — na twojej krwawicy!

Rok rocznie z Żydo Rosji i innych krajów napływa do Polski setkami tysięcy mrowie semickie i rok rocznie wyjeżdża z Polski zagranicę kilkaset tysięcy włościan, by miejsce zrobić azjackim przybłędom.

Dwory przechodzą coraz liczniej w ręce żydowskie — W Małopolsce i na Kresach znaczna część obszarów dworskich znajduje się już w brudnych łapach żydowskich. Niezadługo i w b. Kongresówce majątki ziemskie padną ich ofiarą.

Sąd icie może, że przy parcelacji dwory **żydowskie zostaną między Was podzielone?**

Nie łudźcie się co do tego polscy włościanie ani chwili!! **Co żyd chwyci w swe szpony przepadło dla goja!!!**

Dwory, które żydzi kupili, na pewno żydzi obronią przed parcelacją.

A wiedzcie i o tem, że ziemię wychodźców włościańskich także żydzi wykupują i całemi gromadami z miast **przenoszą się na wieś,** by tutaj zakładać swe sklepy i handlować.

Wszak wiecie, że handel i przemysł — **to najzyskowniejsze zawody** — a kupcy i przemysłowcy są ludźmi najbogatszymi. Jedno i drugie w Polsce **należy do żydów.**

Zważcie więc, jakie straszne niebezpieczeństwo grozi wsi polskiej!!

Jeśli zawczasu nie ockniecie się — **za lat kilka ujrzycie się w służbie żydowskiej — w pańszczyźnie żydowskiej!! Ostatni czas, byś się chłopie polski zaczął bronić przed tym zalewem żydowskim.**

To też niechaj od wsi do wsi, od gminy do gminy, od miasteczka do miasteczka rozbrzmiewa Wielkie Hasło:

Handel żydowski dla chłopa polskiego.

Jeszcze czas — jeszcze nie zapóźno! Jeśli od dnia dzisiejszego — powtarzamy z naciskiem — **od dnia dzisiejszego — przestańcie kupować cokolwiek od żydów i żydom cokolwiek sprzedawać,** jeśli omijać zaczniecie ich z daleka, jak zarazy — jeśli będziecie kupować tylko w polskich sklepach — po wsiach zaś, gminach i miasteczkach, a nawet gdzie to możliwe i po większych miastach — weźmiecie się do zakładania swoich własnych — włościańskich sklepów — wówczas **nietylko uratujecie siebie i Polskę przed zgubą — ale staniecie się bogatymi i zamożnymi ludźmi.**

Bo zważcie! Cztery miljony żydów siedzi w Polsce i na handlu dorabia się takich majątków, że **na prawo i lewo wykupuje wszystko, co się tylko kupić da.**

Ziemia, domy, kamienice, ba! w miastach od razu całe ulice, dwory polskie, magnackie pałace z dawnym przepychem, jakim się wielcy panowie otaczali, mało tego! — **Twoje wieśniacze zagrody i tych parę mórg** — wszystko to pada ofiarą zachłanności żydowskiej, **bo tak nakazuje Talmud i Szulchan Aruch — ich księgi święte!**

Jeśli tak dalej pójdzie, a dwory w całej Polsce tak samo dostaną się do rąk żydowskich —

Zobaczysz chłopie polski parcelację na księżycu.

— bo łatwiej z kamienia ser wycisnąć, aniżeli żydowi odebrać to, co zagrabił. Żyd, a i djabeł nie puści nigdy zdobytego łupu ze swych krzywych szponów!!

Ażeby się uchronić przed ostateczną zagładą — **musimy się wszyscy, jak jeden mąż zorganizować** — dlatego też zapisuj się chłopie polski w szeregi przyjaciół współpracowników i Prenumeratorów „Hasła Narodowego“, które to pismo obrało sobie za cel **zupełne wyplenienie chwastów żydowskich ze wsi polskiej.**

Niechaj więc każdy włościanin — Polak wstępuje w nasze szeregi, — **bez względu na przynależność partyjną,** ponieważ ludzie grupujący się około **„Hasła Narodowego“** nie są stronnictwem politycznem, **lecz zrzeszeniem, dążącem do spolszczenia handlu, dotychczas zmonopolizowanego przez żydów,** a tem samem do **gospodarczego wzmocnienia stanu włościańskiego — kosztem pijawek semickich.**

Chcesz chłopie polski swego szczęścia — głosże po całej Polsce, jak długa i szeroka Wielkie Hasło dnia dzisiejszego:

Handel żydowski dla chłopa polskiego!

A więc dopięli swego!

Nowa ustawa przemysłowa została załatwiona po myśli żydów.

Ciekawe szczegóły o ustawie przemysłowej podaje świeżo prasa żargonowa i hebrajska.

Oto „Ilud“ (17) pisze p. t. **„Ustawa przem. nie jest groźna dla żydowskiego rzemieślnika“.**

„W związku z pogłoskami, że rząd miał zmienić ustawę przem. w duchu mniej liberalnym, zwróciliśmy się do Centr. Związku rzemieślników, którego prezes inż Czerniaków, podał nam następujące szczegóły:

„Jesteśmy w przededniu ogłoszenia ustawy przem. Jak wiadomo, związek rzemieślnik. podjął ostrą akcję przeciw projektowi rzemieślników — chrześcijan, którzy żądali, żeby za rzemieślników uznano tylko tych, którzy będą mieli zaświadczenie cechowe. **Dziś już można śmiało zapewnić, że najniebezpieczniejsze artykuły, jak przymusowe cechy zostały usunięte z tej ustawy przem.** Sprawy te rozwiązuje się na zasadzie następujących dwóch artykułów:

W jednym artykule uznaje się za dowód zajmowania się przemysłem i prawa do samodzielnego wykonywania rob t — zaświadczenie urzędu gminnego (magistratu lub gmin wiejskich) o prowadzeniu samodzielnego warsztatu danego wyrobu, w dniu, w którym dekret przemysłowy wchodzi w życie, przyczem należy załączyć patent przemysłowy za rok 1926.

Ponieważ ustawa ta obowiązuje w województwach: warszawskiem, łodzkiem, kieleckiem lubelskiem, białostockiem, poleskiem, nowogródzkiem, wileńskiem, wołyńskiem, i mieście Warszawie, znaczy to, że dotyczy większej części rzemieślnictwa żydowskiego w Polsce.

W drugim artykule powiedziano, ze ci, którzy uczą się rzemiosła w przeciągu 5 lat od dnia ogłoszenia ustawy w zakładzie uznanym za powołany do wykonywania robót i mającym uzdolnienia zawodowe, mają prawo do pracy w danej gałęzi rzemiosła Ministerjum handlu ma prawo przedłużyć termin na 10 lat).

W ten sposób rzemieślnik pracujący samodzielnie w swym fachu, nie podlega żadnemu egzaminowi „zawodowemu".

O tem samem informuje hebrajska „Hacefira", 43) p. t. **„Fałszywe pogłoski o zmianach na gorsze w ustawie przemysłowej"**, zaznaczając, że pierwotny projekt rządu, aczkolwiek więcej „liberalny" od projektu rzemieślników — chrześcijan, zawierał także „niebezpieczeństwo dla rzemiosł wogóle i **dla rzemieślnictwa żydowskiego w szczególności."**

A dalej pisze:

„Dzięki walce prowadzonej przez żydów, z ustawy tej usunięto paragrafy najniebezpieczniejsze, a pozatem rząd dodał dwa paragrafy o szczególnie wybitnem znaczeniu.

Kończy zaś ciekawą uwagą:

„Izby rzemieślnicze, wspomniane w ustawie, **zostały wielce ograniczone** w swych wpływach i upoważnieniach. Właściwie też niewiele się zmieniła struktura istniejąca organizacyj rzemieślników w poszczególnych fachach. lecz, **odwrotnie, organizacja rzemieślników żydowskich wzmocni się i zwiąże więcej dzięki nowej ustawie".**

Minister Kwiatkowski oraz wyższy urzędnik ministerjum obiecali żydom wyraźnie w ostatnich dniach, że żadne dalsze zmiany w urządzonym projekcie prawa już nie zajdą".

Jeżeli „Jud" pisze, iż „ustawa przemysłowa nie jest groźna dla żydowskich „rzemieślników", to **jasnem jest, iż jest ona groźna dla chrześcijańskich** Pod tym względem nie mamy żadnych wątpliwości, jak również i co do faktu, iż na ukształtowanie ustawy **decydujący wpływ miało Koło żydowskie.**

Bluźnierstwa tałmudyczne przeciw Bogu!

O ile Prorocy i Mędrcy Pańscy Starego Testamentu, jeszcze przed przyjściem Chrystusa Pana wielbili Boga jako źródło mądrości i chodziło im o rozpowszechnienie religji objawionej, — o tyle znowu tałmudystyczni rabini, którym rozchodziło się o propagowanie bałwochwalczej czci dla siebie samych, przedstawiając Boga jako istotę, nie mogącą obliczyć skutków swoich poczynań nawet na najbliższą metę. I dla tego widzimy, że rabini bluźnią Imieniowi Bożemu w swoich księgach twierdząc, że Bóg w gniewie nie może się wstrzymać od nierozwagi i właśnie w chwili takiej nierozwagi dopuścił on do zburzenia Jerozolimy i świątyni, i teraz strasznie tego żałuje.

I tak w rabinackiej księdze: Jalkut Simoni o lamentacjach Jeremiasza fol. 168, col 2 Nr. 1025, 26 i 27. czytamy następujący wytwór fantazji rabinackiej, jak to Bóg sam naruszył zakon.

Gdy świątynia w Jerozolimie została zburzona, a wszyscy prorocy zebrali się razem i udali się do Jerozolimy, ażeby to miasto pocieszyć, wówczas Bóg odezwał się do nich: „Kogo macie potrzebę najsamprzód cieszyć, mię, czy Jerozolimę?

Jeżeli komuś syn umrze, czy tym, które go się pocieszać powinno nie jest ojciec (zmarłego syna)?

Jeżeli komuś dom się spali, kogo się pociesza? Czyż nie pana (właściciela) tego domu?

Ale niech będzie jak chce, idźcie (do Jerozolimy) pocieszcie i rozweselcie ją.

I zabrali się wszyscy (prorocy) i przystąpili do niej; a gdy ona [Jerozolima] zobaczyła ich, powiedziała do nich: Odejdźcie odemnie ja nie potrzebuję pociechy moich dzieci." Po tem udali się oni przed Boga i powiedzieli do niego: O Ty Panie Świata, ona (Jerozolima) nie chce od nas słów pocieszenia przyjąć. Na to rzekł On (Bóg) im (prorokom): to nie przystoi, ażeby kto inny szedł do niej, jak ja sam; ja chcę sam ją pocieszyć i rozweselić, albowiem ja sam naruszyłem zakon.

Ja w moim Zakonie napisałem: (Deut. XV. 19.) Pierworodnym z pomiędzy twoich wołów nie będziesz orał; i nazwałem Izraela moim synem pierworodnym, — a mimo to jednak powiedziałem im (Izraelitom): Poddajcie szyje wasze pod jarzmo Króla Babilonu.

Ja napisałem w moim zakonie (Lewitów XIX. 17). Nie powinieneś twego brata nienawidzieć w sercu twojem; a mimoto sam nienawidziłem ich i dlatego właśnie należy się, ażebym ja teraz sam ją (Jerozolimę) udobruchał,

I Bóg natychmiast udał się do niej i przemówił w ten sposób: „Dlaczego ty (Jerozolimo) jesteś tak zasmucona i stroskana? — Na to ona odrzekła Jemu: O Ty Panie Świata, czy niemam być zasmuconą jeżeli Ty mię na nędzę rozproszyłeś między narody świata, i złemi przekleństwy obłożyłeś mię, że całe moje oblicze poczerniało?

Perikta rabbe ba fol. 53 col. 2.

Jalkut Simoni fol. 48 col. 4 n, 307 pisze tak na temat proroka Jezajasza co następuje: Ja napisałem w mojem prawie: Nie będziesz wydawał niewolnika w ręce jego pana, — a mimo to wydałem ich (żydów) w ręce narodów świata. Ja napisałem w mojem prawie: nie będziesz golił ziemię aż do gruntu; ani pozostałych kłosów zbierzesz (zostawiając je ubogim) — mimo to wykonałem w całości swój gniew,

I w ten deseń idą bluźnierstwa rabinackie dalej. A tu p. rabin Dr. Thon twierdzi, że żydzi (a zwłaszcza rabini) wśród niesłychanego męczeństwa objawiali Boga całemu światu,

Jan Kozicki.

Chamstwo żydowskie.

Rzekome „pogromy" żydowskie w Rumunji pretekstem do nowych wybryków chamstwa i arogancji żydowskiej w Polsce.

Prasa żydowska przyniosła onegdaj alarmujące wieści, jakoby w Kiszyniewie, Jassach i Kalaraszu (Bessarabja rumuńska) przyjść miało do **„pogromów żydowskich"**, urządzonych przez studentów rumuńskich. Prasa żydowska pisze: „Chuligani zaczęli atakować żydowskie domy, rozbijać okna i drzwi kamieniami. Część zaś napastników wtargnęła do żydowskich sklepów i kramów. W mieście powstała straszna panika. Ludność żydowska przeżywała rozpaczliwe chwile. Policja nie była w stanie rozproszyć rozpanoszonych chuliganów Przybyłym z polecenia komendanta korpusu kiszyniowskiego 2 pułkom piechoty i kawalerji udało się po krwawem starciu studentów rozpędzić. Pięciu studentów zostało stratowanych pod kopytami cwałującej kawalerji".

Nie wątpimy, że prasa żydowska — jak zwykle przesadza. Warto bowiem tylko przypomnieć sobie co pisała ta sama prasa żydowska o „pogromach" żydów w Polsce w latach 1918 i 1919! Do informacyj tych należy odnosić się z wielką rezerwą.

Wiadomości jednak powyższe dały asumpt prasie żydowskiej w Polsce do niesłychanych, arogancko—chamskich wystąpień przeciwko Rumunji i panującemu Królowi Ferdynandowi i całej rodzinie królewskiej.

KLEMENS JUNOSZA.

Czarne błoto.

PAJĄKI WIEJSKIE.

12) Powieść.

Ma się rozumieć, że i towar i trunk także się na klasy dzielły.

W pierwszej nieraz zjawiało się na stole wino i porter, marynata ze szczupaka, sardynki i inne delikatesy; w drugiej arak, piwo bawarskie, marynowane śledzie; w trzeciej siwucha zwyczajna, pieprzem wapnem i tytuniem zaprawna żeby chłop czuł przynajmniej, że coś wypił i żeby miał po czem spluwać.

Pani Małka miała oko na wszystko i na wszystkich, a prowadziła interesa doskonale. U niej w oberży i w sklepie wytworzył się punkt centralny wszystkich interesów okolicy, a wobec tego nic dziwnego, że nawet Jankiel Bas i Dawid Śliwka musieli się z nią liczyć.

Sam pan Fisch, zacny Mojsie Fisch znaczył tyle, co przeszłoroczny mróz względem tegorocznej wody. czyli, krócej mówiąc, nie znaczył nic i całe m jego zadaniem było słuchać żony i robić, co ona każe.

Tak to się zaraz od pierwszych dni pożycia małżeńskiego ułożyło. Pani Małka pochodziła ze znacznej familji, z dalekiego miasta, odległego dziesięć mil od Czarnego błota.

Wyszła zamąż za Mojsie, bo tak rodzice kazali, bo Mojsie miał sławę uczonego i pobożnego kawalera, pochodził także z arystokracji a majątek, jaki do współki miał żeńskiej wkładał, wynosił około sześciuset rubli.

Pod względem powierzchowności, para ta przedstawiała rażący kontrast. On był niepozorny, chudy, zgarbiony, oblicze podobne miał do karty starego pergaminu, bródkę do kępy trawy, zrudziałej na słotach jesiennych. Małka natomiast była kobieta co się zowie piękna, a jeżeli dzierżawca z Zatraceńca wspominał nieraz o róży z Saronu, to dlatego, że sądził, iż Małka jest właśnie do takiej róży podobna.

Wiedziała o tem piękna kupcowa doskonale i wiedziała także, iż uroda w takim interesie, jak oberża, gdzie dużo panów bywa, nic a nic nie przeszkadza ale owszem, w pewnych razach pomaga.

Ubierała się też elegancko, nie dotykała takich towarów, które mogły poplamić jej ręce i umiała w razie potrzeby „robić oko" i być bardzo uprzejmą dla gości. Był to flirt niewinny, czysto handlowej natury i pan Mojsie Fisch chociaż był z natury wielki zazdrośnik, uznawał jednak praktyczność tego flirtu.

Wiedziała doskonale z książek i z tradycji, że bywały liczne dowody, co może zrobić ładna kobieta, chociaby tylko przypomnieć dwie Esterki i Judytę. Historja uczy, że obie te panienki i trzecia wdówka miały oczy bardzo piękne, a władały niemi nader zręcznie; spojrzenia ich miały blask płomnia i zarazem słodycz miodu.

Skoro pani Małka posiadała także piękne oczy i także dzielnie niemi władać potrafiła, to pytanie, dlaczego nie miała robić z nich użytku?

Nie leżało w jej intencjach ucinanie głowy Holofernesowi, przedewszystkiem dla braku Holofernesa, a powtóre, z przyczyny, że taki interes grozi kryminalnym procesem — ale zawracać głowę choćby młodemu dzierżawcy z Zatraceńca umiała doskonale.

To nie jest bez znaczenia. Wie Jankiel Bas, że można było od tego dzierżawcy taniej kupić zboże pod „Zielonym Łabędziem" w obecności Małki, niż pertraktując interes na cztery oczy w Zatraceńcu.

Jankiel Bas ma to do siebie, że jest człowiek sprawiedliwy — a nie jest głupi — rozumie dobrze, że ręka rękę myje, to też od wszystkich tranzakcji, zawartych w oberży, daje pięknej gospodyni po rękawiczne.

Jeżeli kto widzi tem co złego, niech mu oko wypłynie, żeby nie widział zadużo.

C. d. n.

Taki np. rabin Thon napisał („Nowy Dziennik" nr. 373) iście rozwydrzony artykuł pt. „Rozwydrzenie" w którym między innemi tak się wyraża swym wykształconym na talmudzie stylem:

„Wściekłość ogarnęła tych bohaterów Rumunów a niema w Europie kaftana bezpieczeństwa **na tego rodzaju potwory**. Rozwydrzenie i zdziczenie dochodzi do szczytu, a nikt nie hamuje.

A to wszystko w sposób zgoła bezwstydny. Przeciwnie — królowa rumuńska jedzie do Ameryki niewiadomo co prawda po co, chyba jako ajentka Forda, któremu robi reklamę i wygłasza tam siarczyste mowy, jak to Żydom dobrze w tem piekle. Poparzyła so ie przy tej sposobności wysoka pani palce, bo Żydzi w Ameryce jej bardzo ostro prawdę powiedzieli chociaż chodziła do bóżnicy jakoby dla przebłagania Żydów i Boga żydowskiego...

Co to za naród! Co to za państwo!

Naturalnie zna się ten naród. Rasa już zupełnie niewiadomo z czego zmieszana. Niby jakiś stary pierwiastek łaciński do niepoznania rozcieńczony. A składniki z resztek całego świata — trochę słowiańskie, mołdawskie tureckie, czegoby tylko ktoś zapragnął, byle najgorsze i najbardziej zużyte.

Kwitnie tam jakiś dziki romantyzm jakby w głębi Azji, Król i królowa to jeden rozdział. **Następca tronu Karol o wybitnie romantycznym charakterze subjekta handlowego** — to drugi rozdział. Jego „nalogowe" żeniaczki — zdaje się, że zdążył już do trzeciej z rzędu! — to także rozdział dla siebie..."

I tak dalej w podobnym stylu. Poseł Wiślicki oburzony „pogromami" złożyć nawet raczył order rumuński jaki otrzymał swego czasu od Króla Ferdynanda za swego pobytu na wycieczce w Rumunji.

Czyż nikt się nie znaidzie ktoby poskromił te zapędy i styl p. Thona?

Skarga żydów do Ligi Narodów

na stanowisko władz uniwersyteckich w Polsce w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjów.

Bezczelność żydowska przeszła już wszelkie granice.

Oto w głośnej sprawie o trupy żydowskie dla prosektorjów w i e c ż y d o w s k i c h m e d y k ó w w W i l n i e u c h w a l i ł z w r ó c i ć s i ę z e s k a r g ą n a P o l s k ę d o L i g i N a r o d ó w!

Żydom bowiem dzieje się wielka krzywda — nie chce im się pozwolić na preparowanie zwłok chrześcijańskich, które przecież według „wyniosłych" zasad Talmudu są „ciałami zwierząt nieczystych" „bydląt".

Nie wątpimy, iż władze nasze ukrócą samowolę rozwydzonych szargeców władz szkół!

Talmud o sekcji zwłok.

Rabini — jak piszemy nie chą zezwolić na dostarczanie zwłok żydów do prosektorjów, a czynią to w myśl zasad Talmudu.

T a l m u d z a j m u j e w o b e c s e k c j i z w ł o k s t a n o w i s k o n e g a t y w n e. Nie tylko zakazuje wyraźnie sekcji jako z n i e s ł a w i e n i a (niwul) z m a r ł e g o (Chullim 11 b), ale n a w e t o t w i e r a n i a t r u m n y (B. batra 154 b., M. Semachot 4, 12). Tylko kto się sam zniesławił za życia, może być sekcjonowany po śmierci. Taka się ustalała opinja. I tak : czmowie rabi I maela sekcjonowali wyrodną kobietę dla celów anatomicznych (Becha roth 45 a.) Także skazane przez Kleopatrę niewolnice zostały sekcjonowane (Nida 30 b). Tak więc mniemano, że sekcjonowane być mogą jedynie zwłoki zbrodniarza. Ale wbrew tej opinji mówi Talmud (Era chim 7, 8.) wyraźnie że także zwłok zbrodniarza nie można „zbezcześcić" sekcją.

Umieją chodzić koło interesu.

Żydowskie natrectwo przechodzi wszelkie granice.

Jedną z pierwszych czynności obecnych rządów w Polsce, było zerwanie z systemem interwencyj poselskich u przedstawicieli wł dz. Tymczasem **„żydzi wzmogli jeszcze swe „chodzikowstwo"; oni teraz właśnie jaknajczęściej „interwenjują".**

W przeciągu niewielu dni żargonówki zanotowały aż **20 takich interwencji**. A ile się odbyło takich, których prasa żydowska nie podała do wiadomości publicznej.

„Hajnt" (241) np. jednego dnia tylko donósł o audjencjach: pp.: Wiślickiego i Farbsteina u ministra skarbu, Grünbauma w min. oświaty, Wygodzkiego u władz uniwersyteckich, rzemieślników u ministra handlu.

„Moment" pisze o bytności pp.: Truskera i Wiślickiego u min. skarbu Kirschbrauna u wicepremjera i u władz wojskowych delegacji u dyrektora departamentu podatkowego.

W tym samym czasie jak donosi „Moment" i „Hajnt" pp. Szerecki i Wiślicki byli u prezesa lubelskiej izby skarbowej niewymieniony żyd i delegacja u min. Moraczewskiego, Reich i Hausner u min. pracy, delegacja u dyrektora departamentu, delegacja u ministra skarbu, Hartglas u ministra spraw wewnętrznych, delegacja u min. oświaty, Wiślicki u min. komunikacji, Trusker i Wiślicki u min. komunikacji, Trusker i Wiślicki u prezesa PKO.

Jak na tak krótki przeciąg czasu chyba wystarczy.

Co się dzieje zagranicą?

Mussolini do Marszałka Piłsudskiego.

Mussolini przyjął na posłuchaniu posła Lenfranconiego, który złożył mu sprawozdanie o swej podróży do Polski. Mussolini wysłuchał go z żywem zainteresowaniem fotografję Marszałka Piłsudskiego, ofiarowaną dla Mussoliniego przyjął.

Premjer włoski dał Lanfranconiemu swoją fotografję z tem że ma on ją doręczyć Marszałkowi Piłsudskiemu przy okazji najbliższej podróży do Polski.

Min. Zaleski pojedzie do Moskwy.

W kołach zbliżonych do min. spraw zagranicznych wysuwana jest możliwość nawiązania rokowań handlowych z Sowietami. W związku z tem krążą pogłoski, o zamierzonym wyjeździe min. Zaleskiego do Moskwy w styczniu przyszłego roku.

Na germanizację!

Fundusze przeznaczone na podtrzymywanie niemieczyzny wschodnich prowincyj Niemiec zostały znów podwyższone, a mianowicie z 32 mil. na 41 mil. kil. Dalsze mil. przyznano Śląskowi. 1 mil. dla marchji wschodniej, a 5 mil. na rzecz optantów niemieckich.

Blok środkowo-europejski.

Z Pragi donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych omawiana jest obecnie szeroka koncepcja polityczno - gospodarcza, zmierzająca do stworzenia w środkowo—wschodniej Europie bloku, złożonego z państw: Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarii. Liczą się z tem, że blok podobny wywarłyby decydujący wpływ na ostateczną pacyfikację Europy. Sprawa ta jest bardzo aktualna ze względu na coraz wyraźniej zarysowujące się zręby czwórporozumienia na zachodzie Europy, oraz intenzywną akcję dyplomacji niemieckiej na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie.

Wysiedlanie wrogów faszyzmu.

Utworzone na zasadzie nowej ustawy o bezpieczeństwie publicznem komisje prowincjonalne, mające wyśledzić do określonych miejscowości elementy bezwzględnie wrogie ustrojowi faszystowskiemu, zakończyły swe prace. Wysiedleniu podlegać mają 522 osoby. Wysiedleni otrzymać mają zapomogę w wysokości 10 lirów.

Ruch antyeuropejski w Chinach.

Według wiadomości z Hankou niebezpieczeństwo wzmagającego się ruchu antyeuropejskiego i rozszerzającego się strejku zdaje się zwiększać. Onegdaj oddziały eskadry cudzoziemskiej stojącej w pobliżu Hankou zostały wzmocnione przez torpedowce amerykańskie i angielskie przybyłe z Sanghaju. Eskadry cudzoziemskie wysadziły na ląd oddziały piechoty które też obsadziły angielską, francuską i japońską ambasadę.

2 żydzi skazani na śmierć w Rosji.

W okręgu Szepietówki na Ukrainie, władze miejscowe aresztowały grupę ludzi, która zajmowała się kontrabandą z Polski. Sztein i Kaner, właściciele młyna, żydzi zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie.

Smutne, lecz prawdziwe!

Jak Polacy wysługują się żydom i kraj nasz zaprzepaszczają.

Artykuł wstępny w numerze 45-tym „Hasła Narodowego“ z dnia 14 listopada b. r. p. t. „Wojtki żydowskie“ stał się dla mnie precedensem do podniesienia głosu w sprawie wysługiwania się żydom przez ludzi do polskiej nale żących społeczności.

Na ten temat chyba tomy pisać można. Ja sam, niżej podpisany, niejednokrotnie tę przykrą kwestję poruszałem na łamach pism narodowych (Hasła Narodowego, Rozwoju Życia Narodowego w Polsce, Placówki Kresowej) naturalnie bez widocznego skutku.

Bardzo wyraźnie autor, wyżej wspomnianego artykułu, owych niepoczytalnych ludzi nazwał „głupimy gojami“. Jest to zupełnie słuszne powiedzenie w stosunku do filistrów nie liczących się, ani z teraźniejszością, ani z przyszłością, mających jedynie własne korzyści na względzie.

Jako członek Towarzystwa Rozwoju Życia Narodowego, bliższą mający styczność z typami tego rodzaju, doświadczywszy ich żydowskich symptomatów odczuwając obecnie coś w rodzaju idiosynkrazji do tej galerji muzykantów w jeden złączonych koncert, rozdymających, pod batutą żydowstwa, swoje: fagoty, puzony, fujary i wszelkiego rodzaju traby i wygrywające szumne fanfary na cześć złotego cielca — twierdzę, że owe fałszywie grające „wojtki“, gotowe, choćby do jakiejś zawrotnej taranteli około onego bożyszcza, byle udelektować swych żydowskich kombatantów. Jednem słowem, jakaś groza niepoczytalności wyrzucająca bakterje nie liczącej się z sumieniem perfidji z laboratorjum talmudycznych eksperymentów.

Co ci ludzie myślą? .. Gdybyśmy chcieli sformułować tę sentencją to doszlibyśmy do definicji, że . . . wcale nie myślą. Bo, gdyby myśl ich uchwyciła wątek logiczny wypływający z niebezpieczeństwa, jakie grozi nietylko im, ale i przyszłym generacjom, przecie by innych przyjęli taktykę, mimo egoizmu przyjętego od żydów, jako specyficzną własność wybranego narodu. I znowu, jak w poprzednich moich enuncjacjach, sprowadzić muszę moje spostrzeżenia na teren miast prowincjonalnych. W metropolji jak Warszawa lub innych większych miastach, żydowskich wojtków można się tylko domyślać, gdy tymczasem na partykularzach można na każdego z nich, palcem wskazać. Nie są to, broń Boże, analfabeci Nie. Są to pseudointeligenci z towarzystwa... wzajemnej adoracji, solidaryzującej są z elitą semickich małomiasteczkowych dostojników: I taki pseudo-inteligent, bez względu na stan i powołanie, zapominając co winien własnemu społeczeństwu, idzie na lep mafji żydowskiej która w oczy okazuje podziw dla jego postepowych idei, a poza oczy drwi z goja wysilającego się na nastrojenie swego instrumentu do tonu wolnomyślnych aryj.

I ci, skoszlawieni „ideowo“ Polacy, są dla rozwoju życia narodowego w Polsce szkodliwsi od samych żydów. Bo czyż można dać wiarę, ażeby naród polski, rojnie osiadły na prastarych swoich ziemiach nie mógł sobie poradzić z niespełna trzema miljonami przybłędów nieopatrznie w granice tych ziem wpuszczonych?

Zydzi, izolowani, opuszczeni, oddani własnemu losowi o ile by niewyemigrowali na koniec świata, stanęliby bezradni, bez nadziei na opanowanie naszych dusz i naszych przyrodzonych materjalnych własności, gdyby nie wyłaniane z naszej krwi własnej wojtki żydowskie.

Wróg wewnętrzny, przez swój spryt, tak zniepprawił owe bezwolne indywidua że już z własnej inicjatywy, nie są wstanie nic stworzyć, bo własnym umysłem myśleć nie umieją, a postawiwszy się w zależności od żydów, opanowane przez ich wpływy, gotowe zawsze zeszkodą dla rodaków, stanąć w ich obronie.

Do tego doszło, że wojtki żydowskie omijają wszelkie nieprzychylne żydom stowarzyszenia. Ba, ni tylko omijają, ale wprost inicjatorom kłody rzucają pod nogi, aby żydów w. opresji ratować. I chyba który z nich, gdzieś na jakieś „antysemickie“ zebranie, przez ciekawość, chyłkiem się przemknie, z obawy, aby go, jaki radny, lub inny Joine Firułkes, nie spostrzegł.

Smutne, lecz prawdziwe.

Należałoby, ażeby ludzie dobrej woli o przekonaniach narodowych, pouczali tych jakimś koszmarem opanowanych osobników, często zupełnie jawnie popierających żydów i wspólne z nimi przeciw hasłom patrjotycznym iść gotowych.

Pan Dr. A. S. w swoim artykule powiada: „Ano spieszcie wojtki żydowskie, wsadzcie szyje wasze w chomąta żydowsko-bolszewickie“. My zaś twierdzimy, że to już się stało. Dziś wołać musimy: Wy, którzy macie jeszcze sumienie, u których ambicja jeszcze nie wygasła, którym jeszcze Ojczyzna miła! Zrzućcie hańbiącą uprzęż nałożoną chytrze na karki wasze przez ciemne, z niczem się nieliczące, wrogie żywioły, — bo o ile tego nie uczynicie, to snadź do chomąta i jarzma stworzeni jesteście.

Jan Włodkowski.

Don Juan żydowski.

Miał dwie żony, a zachciało mu się trzeciej.

I żydzi umieją być Don Juanami. Oto nie jak Boruch Szczeciński z Koła był człowiekiem o szalonym temperamencie. **Od 13 tu lat był żeniony z p. Surką Lurie z Wilna z którą miał nawet dwoje dzieci.**

Przed dwoma laty Wilno wraz z żoną mu zbrzydło wrócił do miasta rodzinnego do Koła, udawał kawalera i znów **pobrał się z niejaką p. Surą Perą żył z nią przeszło rok miał dziecko i znów się ulotnił.**

Przybył do Warszawy jako świeżo upieczony „kawaler“ i zabrał się znowu „do dzieła“. Znalazł sobie jakąś pannę coprawda niebardzo młodą ale zato posażną i **już za dwa tygodnie miał się odbyć ich ślub.**

Szykował się do tego ślubu Boruch z werwą, aż tu na ulicy spotyka się oko w oko ze swoją pierwszą żoną p. Lurie. Krzyk skandal, awantura i ciągną „bubka“ do rabinatu.

Narazie się opierał ale w końcu dał się namówić i przyszedł na Sąd rabinacki. Niewiadomo skąd pojawiła się również i druga małżonka, a wraz z jedną i drugą aż kilkadziesiąt krewnych i przyjaciół.

Jeszcze przed rozpoczęciem się sądu obie **żony przedewszystkiem wzięły się za czuby.** Żona z Wilna zerwała obrączkę ślubną żonie z Koła, Boruch zaś uderzył laską żonę z Wilna.

Zaczęła się ogólna bijatyka przy akompanjamencie obelg i przekleństw wszelkiego rodzaju. Wejście rabinów uspokoiło trochę towarzystwo i sąd się rozpoczął.

Po długich wywodach rabinat zawyrokował, ze Boruch musi dać rozwód ż nie z Koła, wrócić do domu z żoną z Wilna, a o warszawiance wogóle mowy być nie może. W przeciwnym razie zostanie oddany do prokuratora za dwużeństwo.

Boruch narazie się uparł i twierdzi, że jeżeli ma już dać rozwód to właśnie tej z

Ks. Leon Łomiński. 12

Traktat Wersalski a żydzi.

Czyż niemiał racji wobec tego autor, który musiał być wtajemniczony doskonale w sprawy Konferencji pokojowej, gdyż pisał artykuł w tygodniku amerykańskim „The Dearborn Independent“ (3 lipca 1920 r.) w którym radzi pewnemu dziennikowi amerykańskiemu, by wydelegował swego współpracownika do napisania artykułu „Żydzi na Konferencji pokojowej“.

Współpracownikowi temu należałoby polecić dowiedzenia się „jakie były najwybitniejsze osobistości na Konferencji, kto rozwijał najinteligentniejszą działalność, kto miał wolny dostęp do najwyższych osobistości i do jakiej rasy należała większość sekretarzy prywatnych ważnych osobistości. do jakiej rasy należała większość urzędników, przez których trzeba było się starać o dostęp do wybitnych figur, jaka rasa starała się uprzyjemnić Konferencji czas zabawami i rozrywkami“.

Czytamy u Dillona, że p. Bernard Richards, sekretarz delegacji Amerykańskiego Kongresu Żydowskiego na Konferencję Pokojową, wyraził wielkie zadowolenie z pracy dokonanej w Paryżu dla zabezpieczenia praw żydowskich i obrony interesów innych mniejszości przy układaniu warunków pokojowych (New York Herald, 20 lipca 1920 r.). Jak skuteczny był wpływ żydów na Konferencję pokojową, można wnioskować jeszcze z następującej notatki: „P. Henryk H. Rozenfeld, dyrektor Komitetu Amerykańskiego pomocy Żydom, oznajmia, że wszystkie organizacje Nowego-Yorku, zajmujące się sprawą pomocy żydom mają się połączyć we wspólnej akcji zebrania w grudniu w Nowym-Yorku S. 7 500. 000 (Ł. 1. 500.000) dla zaopatrzenia w odzież żywność i lekarstwa 6 miljonów Żydów w Eurogie Wschodniej, oraz dla wypracowania szerokiego programu ich pełnego uprawnienia“. (American Radio News Service —Daily Mail, 19 sierpnia 1919 r.).

Na kongresie pokoju w Paryżu Żydzi byli panami sytuacji, decydowali przez swych nieurzędowych przedstawicieli o losach ludów chrześcijańskich, którzy dali za swe prawo życie i krew, podczas gdy oni robili na tem wszędzie fortuny olbrzymie usuwając się jednocześnie od służby czynnej i mimo to przeprowadzili wszystkie plany swe całkowicie prócz jednego ubicia niepodległości polskiej o co gwałtownie się starali. Na konferencji tej narodów świata, okazało się też dowodnie, że żydzi. jak przez wieki zdobywali łaski i poparcie głów koronowanych i magnaterji, tak i dziś zdobywają wpływy i względy demokratycznych naczelników i wybrańców państw wolnych świata. —

Rozważając i zastanawiając się nad rolą i wpływem żydów w czasie Konferencji pokojowej, uderzyć musi nas jeden szczegół charakterystyczny — mianowicie, że państwem którem się żydzi najwięcej interesowali o którym najwięcej pisali niemal w całej zagranicznej prasie była nowo powstająca Polska. —

Położenie żydów w Polsce wcale nie było gorsze niż w Rumunji, Czechach, Węgrzech, Rosji i innych krajach, które również były zamieszkane przez żydów, a jednak ciekawe, że żydzi wyszli z założenia, że aczkolwiek położenie ich na wschodzie Europy jest wogóle złe, należy jednak zacząć walkę od Polski, choćby ze względu na to, że się znajduje w fazie organizowania swej państwowości. Więc należało by sytuację i moment dzisiejszy wyzyskać. —

C. d. n.

Wilna. Gdy wychodził z gmachu rabinackiego oczekiwali go stronnicy żony i tak go poturbowali że dopiero oddział kon. policji, zdołał go z rąk rozwścieczonych krewniaków wyrwać.

Całe towarzystwo sprowadzono do komisarjatu, gdzie spisano protokół za zakłócenie spokoju publicznego.

—o—

Co się dzieje w całej Polsce?

Bóbrka.

Judeo-Polonja w miniaturze.

W tutejszem miasteczku powiatowem żydowstwo opanowało w zupełności cały handel i przemysł. Wszystkie szynki, restauracje, sklepy spożywcze, trafiki, dalej silnie rozwinięte fiakiernictwo z sąsiednią stacją kolejową: Bóbrka—Chlebowice znajdują się wyłącznie w rękach żydowskich. Całe oparcie w pasożytniczej swojej egzystencji, znajdują żydzi w Bóbrce na przekupionych szabesgojach, którzy ze zwierzęcą uległością za marny ochłap sprzedają swe własne społeczeństwo. —

Wskutek tych haniebnych stosunków całe życie narodowe tutaj wcale nie istnieje. Ogromny gmach „Sokoła“ świeci straszną pustką i służy tylko ... dla przeglądów kontrolnych rezerwistów wojskowych. Żydzi kupili dusze nieszczęsnych chrześcijan i rządzą się tutaj zupełnie jak w Palestynie.

Rozbite tutejsze polskie społeczeństwo z małymi wyjątkami boi się nawet wejść do sklepu katolickiego, aby nie narazić się żydkom, a cóż dopiero mówić o czytaniu „Hasła Narodowego“. W Bóbrce 5 tysięcznem mieście powiatowem niema dosłownie ani jednego prenumeratora „Hasła Narodowego“, gdyż znikczemniali i spodleni szabesgoje nie mają odwagi wziąść do rąk swych tego jedynego z narodowych naszych pism, aby nie narazić się żydowinom. Żydzi tutejsi żyją jedynie z ciemnego i stumanionego chłopstwa okolicznego, oraz z rzeszy urzędniczej, którą w łaskawości swojej darzą kredytem miesięcznym.

Kto chce zobaczyć w miniaturze Judeo-Polonję niech przyjedzie do Bóbrki oddalonej zaledwie 36 kilometrów od Lwowa. My nieliczni katolicy niezależni od tutejszych żydków prosimy o pomoc w wydobyciu się z tego bagna żydowskiego. Może „Rozwój“ lwowski poda nam bratnią dłoń i wydźwignie nasze miasteczko z tej toni w której zapadamy. — Akcja „Rozwoju“ znalazłaby w Bóbrce dziewicze przestrzenie, które należałoby oczyścić z pasożytów żydowskich i ich pupilków szabesgojów a to celem zjednoczenia społeczeństwa chrześcijańskiego.

Jeden z mieszkańców Bóbrki.



Tymbarg.

Jak się u nas stosuje hasło „swój do swego“.

Mieszkańcy naszego miasteczka a także ludność wiejska nie może pojąć ani też zrozumieć jak by to było możliwem obchodzić się bez żydów, i na samą myśl otem wpadą w rozpacz! Proszę się nie dziwić ale faktycznie tak jest.

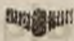
Za to nasi żydkowie zaraz się rewanżują i niechcą pozostać naszymi dłużnikami, Rozpijają tutejszą ludność w swoich szynkach, młodzież demoralizują gdzie i jak tylko mogą. Ustawy dla nich są na to żeby je przekraczać kiedy się tylko da, handel w niedziele i święta czy to kościelne czy narodowe odbywa się w najlepsze i to pod okiem magistratu i policji państwowej. Nie wiem czy ustawa o spoczynku niedzielnym obowiązuje w Tymbargu?

Cóż się dziwić tutejszym stosunkom kiedy władze magistrackie idą formalnie ręka w rękę z żydami, wydzierżawili swego czasu budynek gminny w rynku żydowi Bronowi Berkaugowi naszynk w drugim gminnym budynku wydzierżawili dwa dalsze lokale żydom Henrykowi Beckowi i Małce Stromowej na sklepy, jeden sklep towarów mieszanych, drugi bławatny.

Nasza inteligencja która powinna nieść kaganiec oświaty pomiędzy ludem sama daje zły przykład swojem postępowaniem przez popieranie żydów słowem, a także co ważniejsze czynem. Inteligencja nasza z bardzo małym wyjątkiem zakupy czyni u żydów, robotę daje rzemieślnikom żydowskim i t. p. Mieszczanie zaś zamiast się zająć miasteczkiem, a było by bardzo dużo do roboty, wolą przesiadywać w karczmie przy kieliszku i tam Polskę odbudowują Hola! panowie! w ten sposób nic dobrego nie zrobicie.

Nasi żydkowie są tak bezczelni w swojej zachłanności, że nikt nie może przejść spokojnie uliczką, bo go zaczepiają i tak przemocą wciągają do swoich sklepów, gdzie mu wpychają towar lichy, a do tego słono zapłacony, a ludność naiwna ślepo wierzy w umizgi żydowskie, i idzie na ich lep nie bacząc na to, że tem pomaga żydom do założenia drugiej Palestyny w Polsce co niedaj Boże aby się to miało kiedyś spełnić, bo była by to prawdziwa kara Boża za dzisiejszą naszą lekkomyślność.

Obserwator.



Stanisławów..

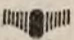
Z za kulis zażydzonych stosunków dyrekcji kolejowej w Stanisławowie.

Dyrekcja kolejowa w Stanisławowie popiera ogromnie rzemieślników — żydów pomimo, że masy chrześcijańskich rzemieślników pozostają bez pracy.

Ostatnio dyrekcja kol. oddała roboty blacharskie w obrębie dyrekcji dwom żydom Szymonowi i Naftalemu Hassom. —

Hańba tym naszym przełożonym, którzy za szkodą zgłodniałych mas katolickich robotników popierają obcych, wrogich nam żydów.

Polscy kolejarze.



Nowy Sącz.

Prezes sjonistów Komisarzem rządowym.

Walka ortodoksów z sjonistami od ostatnich wyborów wre na bij — zabij. Nas chrześcijan nic by to nie obchodziło, gdyby nie ostatnie fazy tej walki. Mianowicie p. Wojewoda Krakowski, zamianował prezesa miejsc. organ. sjonistycznej Dra. Syropa Komisarzem rządowym w kahale i dodał mu radę przyboczną z samych sjonistów. A ten sam Dr. Syrop kandydując na posła do pierwszego Sejmu polskiego na publicznem zebraniu w N. Sączu w Ratuszu mówił, że jako poseł żądać będzie żydowskich szkół dla żydowskich dzieci, albowiem „książka polska zatruwa duszę dziecka żydowskiego“.

A jakie stanowisko zajęli miejscowi sjoniści z Dr. Syropem w obec powstałej w listopadzie 1918 r. Polsk. Kom. Likwid.? Oświadczyli oni wprost, że P. K. L. nie uznają, gdyż mają te same prawa jakie ma P. K. L.

Społeczeństwo polskie nie może więc wobec takich faktów spoglądać obojętnie na to, że kompetentne Władze oddają sjonistom w ręce placówkę tak ważną jaką jest kahał.

Trzeba wiedzieć, że do zakresu działania kahału należą sprawy czysto wyznaniowe a jednym z głównych punktów programu krajowej polityki sjonistów jest przekształcenie kahału z organizacji wyznaniowej na organizację par excellence polityczną.

W Nowym Sączu opowiadają, iż mianowanie Dr Syropa nastąpiło na skutek silnych zabiegów sjonistów, a w szczególności potentata krynickiego Dr Vogla.

Ładne kwiatki...

J. W.



Zbyszycie.

Szkoła polska bez obrazu religijnego.

Szkoła tutejsza nie posiada wewnątrz sali szkolnej ani jednego obrazu religijnego. Niema go kto poprostu zakupić, — chociaż zakupno obrazu treści religijnej należy w myśl obowiązujących ustaw do przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, z funduszu szkolnego miejscowego, a fundusze na to są. —

Dotąd był w szkole obraz religijny pożyczany.—

Parafjanin.



Chlebowice Wielkie.

Odżydzamy się!

Wieś nasza leżąca w odległości 7 km. od strasznie zażydzonego miasta Bóbrki, dzięki nielicznym jednostkom odżydza się zwolna, lecz stale. Polacy tutejsi występują solidarniej i dzięki temu bufet kolejowy stacji Bóbrka—Chlebowice udało się wyrwać z rąk żydowi i oddać inwalidzie wojsk Polskich. Dalej istnieje tu nowozałożona kooperatywa ruska, która jest solą w oku tutejszym żydom. — We wsi dwaj gospodarze Polacy wzięli się do handlu towarami co przynosi im zysk przewyższający pięciokrotnie pensję urzędniczą. Widząc to wszystko żydzi chodzą źli jak psy. Wszelkie ich wysiłki aby przekupstwem zjednać sobie urzędników spełzły na niczem to pobudza ich do jeszcze większej pasji więc postanowili zbudować tuż obok stacji sjonistyczny dom żydowski aby tem skuteczniej módz walczyć z upartymi katolikami, którzy niechcą chodzić na pasku żydowskim. —

Ostatnio zebrali w bóżnicy 15 dolarów z którymi uradzili pojechać do rabina, żeby im poradził jakiego sposobu użyć, aby usunąć urzędników tutejszych, którzy brać niechcą i nieda ą się namówić na żadne oszustwa i odważnie odmawiają im karygodnych usług.

Jak więc widzimy z tego jednego tylko boją się żydzi a mianowicie czystych rąk. Czyste ręce to najlepsza broń polskiego urzędnika, wobec natarczywego żydowstwa które zawsze usiłuje go w służbie przekupić, a potem, mając go już w kieszeni spycha coraz niżej, poniewiera jego godność i zmusza do plamienia munduru urzędnika polskiego. —

Dążmy więc legalną drogą do poprawy bytu urzędniczego a unikajmy tych okazji, które spadlają duszę człowieka a Państwu przynoszą nieobliczalne szkody. —

Urzędnik

Zawsze oni!

Żydzi, jak zwykle są wrogami państwa polskiego, czyto w sprawach koncesji, czy też zajmowania innych korzystnych stanowisk, targowanie się o rozmaite przywileje których natarczywie od rządu polskiego domagają się. Choć twierdzą, że są gośćmi w naszem państwie, to jednak nie przeszkadza im na cały świat trąbić w swoich pismach, że są w Polsce pokrzywdzonymi i gnębionymi, bo nawet niektóre uniwersytety chciały wprowadzić „numerus clausus“ ch ć całkiem słusznie, bo te uniwersytety zamierzały przyjmować tylko taką liczbę żydów do swych uczelni procentowo w jakim procencie żydzi Polskę zamieszkują.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że żydzi w Polsce działają na szkodę Państwa przez rozmaite machinacje, których się dopuszczają, przez organizacje komunistyczne, podrabianie pieniędzy, okradanie Skarbu państwa, przez zatajenie płacenia podatków, przez oszukańcze manipulacje przy dostawach rządowych i wiele innych o czem nieraz pisaliśmy i czytali w rozmaitych pismach narodowych ale to wszystko jest niczem wobec tego co dzisiaj podajemy.

Fakt o którym donosimy, jest wielkiej wagi, na co całe społeczeństwo polskie musi zwrócić baczną uwagę, czy goście, którzy zamieszkują Polskę (żydzi), nie przygotowują czegoś, co mogłoby być wymierzone przeciw całości Państwa. Jak nam wiadomo niedawno temu nadeszły do stacji Płaszów—Kraków trzy wagony towarowe, zadeklarowane, że zawierają stary cynk do topienia, a jeden wagon zadeklarowany, że naładowany jest drzewem. Z wyładowaniem tych wagonów nie spieszono się, lecz czekano, aż będzie ciemno. Stróż stacyjny jednak zaczął śledzić, dla czego grupa czekających żydów, jako wł ś cicieli dla których towar nadszedł nie spieszy się z wyładowaniem tychże. — Stróż począł pilnie śledzić i gdy nadjechał spedytor Sternlicht stróż otworzył wagon z którego **zaczęli się sypać naboje karabinowe, naładowane do 30 worków i przyłożone drzewem**, zaś w następnych dwóch wagonach deklarowanych, że zawierają ładunek starego cynku do przetapiania znajdowało się **14 skryń naboi karabinowych.** Stróż zaalarmował policję, która się tą sprawą zajęła, **obecnych na miejscu żydów aresztowała** i prowadzi śledztwo energiczne, w celu wykrycia skąd naboje pochodzą i w jakim celu je sprowadzono. Ze względu na tajemnicę śledztwa od dalszych komentarzy, wstrzymujemy się, aż do ustalenia faktów przez policję, zaznaczamy nadto, iż z podanem powyższej wiadomości do druku wstrzymywaliśmy się przeszło tydzień chcąc zasięgnąć **zupełnie wiarogodnych wiadomości.**

7-miu potentatów przemysłow.

zdemaskowała policja, zdobywając dowody

bezczelnego okradania Skarbu.

Ręka sprawiedliwości w odmętach geszeftów fabryki „Skład“.

Przed paru laty siedmiu kupców żydowskich, Lejzer Radzium, Leon Minikes, Chaim Markowicz, Zelik Laze Izrael Sokołowski, Honon Łazdowski i Borys Dubanowicz, założyło spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą „Skład“, celem prowadzenia w Wilnie

fabryki sacharyny i gilz.

Spółka ta nabyła olbrzymi dom przy ul. Miłosiernej 4, w Warszawie zachodzący granicami coś na 4 ulice. Kapitały, wyłożone przez wspólników, były wielkie, lecz

nie przynosiły zysków,

aczkolwiek fabrykacja sacharyny, środka monopolu państwowego, mająca zapewniony zbyt nieograniczony, należy w dzisiejszych czasach do tak zwanych

interesów kokosowych.

Władze skarbowe, na podstawie pewnych poszlaków, powzięły podejrzenie, iż fabryka ukrywa istotny stan interesów, malując go w księgach swych

w czarnych kolorach.

Zarządzono obserwację, na wyniki której zbyt długo oczekiwać nie trzeba było, chociaż sprytni kupcy czynili wszystko, by tajemnicy, otulającej ich częste obrady i czynności po za murami zarządu fabryki nie przeniknęło

niepowołane oko.

Wczoraj funkcjonarjusze policji śledczej otoczyli

dom przy ul. Szopenowskiej 6,

a oficerowie policyjni weszli do mieszkania Nr. 4, gdzie wśród stosu papierów i ksiąg w pocie czoła, pracował buchalter, kręgu jąc jakieś cyfry. Jeden rzut oka w długie kolumny zapisów i stało się jasnem, że w ręce policji wpadła

prawdziwa

buchalterja „Składu“.

Kilka zestawień pozycji z buchalterji „dla nas“ i buchalterji „dla nich“ wyjaśniło od razu, dlaczego oficjalne obroty i zyski siedmiu bogatych kupców były tak nikłe.

Cóż się dalej okazało? Oto, gdy w pewnym miesiącu książki „oficjalne“ wykazały obrót w wysokości 6.000 zł, książki „sekretne“ określały ten sam obrót na 35.000 . . . Bagatelka.

Bezczelność składomafji najlepiej zilustruje, wołający o pomstę, fakt, iż obroty pewnego „ubogiego“ miesiąca, sięgające 6 000 wykazano w sumie 9 zł. (dziewięciu). W ten sposób manipulując, Radziuny, Minikesy i Spółka

skradli skarbowi polskiemu około 400.000 złotych.

Nie ujdzie im to bezkarnie. Dziś są już za kratami, a na ich domy i kapitały położy rękę Prokuratorja Generalna.

Fakt wyłowienia z odmętów szachrajstw i brudnych interesów takich

siedmiu potentatów

wywołał niebywałą konsternację wśród kupiectwa żydowskiego.

Czciciele złotego cielca.

W Budapeszcie zmarła niedawno w strasznej nędzy była miljonerka żydowska Rene Wahrman, córka pierwszego posła żydowskiego do węgierskiego parlamentu Maurycego Wahrmanna, który był jednym z największych finansistów na Węgrzech. Zmarła otrzymała w spadku po ojcu 10 miljonów złotych koron, miała więc największy posag na Węgrzech.

Rene Wahrmann trzy razy zawierała ślub Po raz pierwszy wyszła za mąż za żydowskiego przemysłowca, następnie poślubiła węgierskiego właściciela ziemskiego, za trzecim zaś razem podskarbiego cesarsko-królewskiego.

Częste małżeństwa i dewaluacja pieniądza zrujnowały ją jednak doszczętnie, tak, że niedawno umarła więc w wielkiej nędzy w obcym pokoiku.

Jej dwaj bracia skończyli również tragicznie. Starszy brat zginął w Afryce podczas polowania na lwy, zaś młodszy zgrał się kompletnie w grach hazardowych i popełnił samobójstwo.

Kronika krakowska.

Djablik drukarski. W ostatnim numerze „Hasł N.“ zdarzyło się kilka przykrych omyłek druku, zmieniających zupełnie sens zdania. I tak w art. p. t. „Rozum przemówił“ str. 1-a, wiersz 5-y od dołu zamiast **„rujnował** stanowisko opozycyjne“ ma być **„zajmował** stanowisko opozycyjne“. W art. p. t. „Twórzmy front pracy!“ str 3 a 1-a szpalta, od góry wiersz 36-y zamiast „Tak należałoby sadzić, bo tak każe **słabość i niezdolność** przekonań“. winno być „Tak należał by sądzić, bo tak każe **stałość i niezłomność** przekonań“.

Do P. T. Prenumeratorów. Do Nr. dzisiejszego załączemy czeki P. K. O. w Krakowie celem uskutecznienia przedpłaty jak również i zaległości. Zwracamy się do każdego naszego prenumeratora który zalega z uiszczeniem by należność wyrównał najpóźniej do 15. grudnia b. r. a to celem zamknięcia ksiąg jak również i uregulowania nakładu. Nie żądamy wiele jak tylko regularnego wpłacania. Zaznaczamy że jedynie tem tylko przyczyniacie się do oczyszczenia Polski od wrogo dla nas usposobionego żydostwa. Dużo prenumeratorów zalega za kilka miesięcy a każdy grosz jest nam niezbędnie potrzebny, chcemy Nr. świąteczny wydać nietylko zwiększony, lecz rozesłać go po całej Polsce w celu uświadomienia naszych braci jaki straszny nas los czeka w przeszłości jak się nie ockniemy i nie przejrzymy na oczy. Hasło Narodowe podejmuje tą walkę i wytrwa na stanowisku jakie się zobowiązało lecz i Wy kochani prenumeratorzy przeglądnijcie swoje notatki, a który z Was zalega niech nie opuszcza rąk i przyjdzie nam z pomocą jedynie tylko tą by zaległość wyrównał. Pamiętajcie że to Wasz obowiązek!

Administracja.

Muzyka Luksusem! I u nas kult muzyki nie powinien być luksusem. Przecież dziś już po cenach bardzo przystępnych dla szerszej publiczności — można nabyć doborowy fortep an lub pianino w najstarszym składzie fortepianów Wł. Bołoński (Z. Raba nast.) Kraków Rynek Gł. 34. Pałac Spiski.

Panu St. Ławrukowi Tyśmienica do wiadomości Zapowiedziane umieszczenie sprostowania p. Stanisława Ławruka z Tyśmienicy zamieścimy w świątecznym numerze; i przepraszamy tak Jego. jak i T. S. L. w Tyśmienicy, że nie mogliśmy w tym numerze zamieścić.

Red.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY
WE LWOWIE.

Zaproszenie do wykonania prawa poboru i subskrypcji akcyj

Na zasadzie uchwały XIV Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszy z d. 1 września 1926 r. zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 5. XI. 1926 w sprawie zmian w wysokości kapitału zakładowego i zmiany statutu Sp. Akc. p. n. „Polski Bank Przemysłowy S. A. we Lwowie". ogłoszonem w **Monitorze Polskim** z dnia 9 listopada 1926 r: Nr. 258, poz. 263 w brzmieniu następującem:

Na zasadzie art. 1 ust. z dnia 29 kwietnia 1919 r. o zatwierdzeniu i zmianie statutów spółek akc. oraz punktu 2, § 15 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1924 r. o bilansowaniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw, obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych, zezwalamy niniejszem Spółce Akcyjnej p. n. **Polski Bank Przemysłowy Spółka Akcyjna we Lwowie**":

na podwyższenie kapitału zakładowego w kwocie zł. 1,800.000·- o zł. 4,200·000·-

czyli do wysokości zł. 6,000.000·— w drodze wypuszczenia nowej emisji na warunkach następujących:

1) Kapitał zakładowy Spółki zł. 1,800.000 podwyższa się o 4,200.000 czyli do zł. 6,000.000 przez wydanie 42.000 szt. akcyj nowej emisji po zł. 100 nom. wartości każda.
2) Kurs emisyjny określa się na zł. 100 za akcję.
3) Pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnych emisyj w stosunku do ilości posiadanych akcyj, t. j. po 7 akcyj nowej emisji na każde 3 akcje zwaloryzowane złotowe.
4) Dla wykonania prawa pob. dla dawnych akcjonarj. (p. 3.) winien być określ. termin conajmniej 45 dn. od dn. ogł. subskrypcji na akcje nowej em. w Monit. Polskim.
5) Repartycyj tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Zarząd według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej (p. 2).
6. Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą wpisania, po podwyższeniu kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1927.
7) Całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 2 mies. od dnia wydania niniejszego postanowienia.
8) Wniesienie do rejestru handlowego winno nastąpić w ciągu 2 i pół miesięcy od dnia wydania niniejszego postanowienia.
9) W ogłoszeniach o subskrypcji winny być podane w całości warunki podwyższenia kapitału zakładowego, ustalone w niniejszym postanowieniu.

Rada Polskiego Banku Przemysłowego
rozpisuje z dniem dzisiejszym subskrypcję powyższych
42,000 sztuk nowych akcyj po zł. 100·—
wartości imiennej na okaziciela opiewających, na warunkach następujących:

a) Pierszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji przysługuje właścicielom akcyj dawnych emisyj, w stosuuku do ilości posiadanych akcyj. tj. po 7 akcyj nowej em. na każde 3 akcje zwaloryzowane złotowe, czyli prawo poboru 7 akcyj nowych przypada na 1500 sztuk akcyj markowych niezredukowanych, względnie 1 akcja nowa wartości imiennej zł. 100 na 215 sztuk akcyj markowych niezredukowanych.
b) Kurs emisyjny określa się tak dla wykonujących prawo poboru jak i dla wolnej subskrypcji: na zł. 103·50 za każdą akcję opiewającą na zł. 100, z czego zł. 100 przeznacza się na kapitał akcyjny, zaś zł. 3·50 na na opłaty skarbowe i koszta związane z emisją.
c) Pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom akcje nowej emisji zostaną zrównane z dawnemi z chwilą podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1927.
d) Prawo poboru, jakoteż zgłoszenia wolnej subskrypcyj akcyj nie objętych z tytułu prawa poboru zgłoszone i wykonane być muszą w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia niniejszego zaproszenia w „Monitorze Polskim", tj. najpóźniej do dnia 28 grudnia 1926 r.
e) Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem subskrypcji swoje akcje celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
f) Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i wolnej subskrypcji należy uiścić cenę emisyjną w gotówce.
g) Repartycyj tych akcji, na które dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą dokona Zarząd Polskiego Banku Przemysłowego według swego uznania w ciągu 24 dni po upł. terminu określ. w ust d) i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emis. (p. 2) Subskrybentom akcji z wolnej subskrypcji, którym akcje nie zostaną przydzielone, złożone na ten cel subskrypcji kwoty zwrócone będą niezwłocznie wraz z 6 % odsetkami.
h) Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i jego Oddziały w Borysławiu, Drohobyczu, Gdańsku, Krakowie, Krośnie, Łodzi, Stryju i Warszawie oraz Crédit Géneral des Pétroles w Paryżu 89 Bd. Hausmann i Societe Financiére de Paris 1, rue Taitbout, tudzież niederösterreichische Escompte Gesellschaft w Wiedniu I. Am Hof. 2.

Faszyści o sjoniźmie.

Ciekawem jest, iż faszyzm włoski występuje bardzo ostro przeciw sjonizmowi: Oto w jednem z pism faszystowskich Francesco Coppola, członek partji faszystowskiej w ten sposób pisze o sjonistach i sjoniźmie:

„Eksperyment sjonizmu jest nieporozumieniem wynikającem z trzech dwuznaczników, jakie go warunkują.

Dwuznacznik pierwszy polega na przeświadczeniu jakoby Żydzi byli narodowością.

Dwuznacznik drugi to — mniemanie, że ruch reemigracyjny Żydów w kierunku Palestyny ma podłoże religijne i patrjotyczne.

Dwuznacznik wreszcie ostatni polega na błędnem przeświadczeniu o rolniczych i przemysłowych zadatkach ekonomicznego rozwoju Palestyny.

Naprzekór tym trzem przesądom faszyzm włoski stawia własne tezy:

1) Żydzi nie są i nigdy nie będą narodem;

2) Osiedle Żydów w Palestynie jest intrygą imperjalizmu wielkobrytańskiego.

3) Palestyna jest ziemią umarłą nie przedstawiającą żadnych podstaw dla nowoczesnego rozwoju gospodarczego.

Znaczna część napływu do Palestyny składa się z żywiołów uchodzących przed nędzą, pogromem, lub poprostu niższością kulturalną, stanowiąc **zwarty zastęp ateistów i wolnomyślicieli**. Pochodząc z najbardziej zakażonych ognisk krzywdy społecznej, burzycielskiego fanatyzmu, materjalizmu anarchistycznego i apokaliptyzmu, reprezentują to, co stanowi **truciznę dla zdrowia społecznego i dynamit do budowy państwowej**. Zaledwo osiadłszy w Palestynie szczepią tam socjalizm, **bolszewizm, walkę klas, strejki i rozruchy wywrotowe...“**

Jakże trafne i jak „bolesne“ dla sjonizmu słowa...

Czy wiecie że...

...Paryski lekarz dr. Berillon chwali się w prasie paryskiej odkryciem maszyny wywołującej sen. Maszyna składa się z elektrycznej taśmy, która kładzie się na oczy i z instrumentu brzęczącego jak mucha, który pacjętowi wsuwa się do ucha. Maszyna miała okazać się cudowną w swych skutkach.

—o—

...Onegdaj Szwecja obchodziła 150 tą rocznicę urodzin Peera Handrika Linga, wynalazcy gimnastyki szwedzkiej.

—o—

...Dr Alpert złożył w towarzystwie lekarskiem w Baltimore sprawozdanie o wynalezionej przez niego nowej metodzie leczenia raka. Dr Alpert referował przed zgromadzeniem kilkuset lekarzy. Dotychczas w 32 wypadkach stosowanie środków dra Alperta dało pomyślne wyniki. Metoda dr Alperta polega na zastrzykach srebra, złota, platyny, miedzi i ołowiu,

—o—

Miesiąc św. Mikołaja i Gwiazdki.

Polacy!

Nadszedł grudzień miesiąc św. Mikołaja i gwiazdki.

Cały świat kupiectwa polskiego, zmęczony wycieńczony podatkami oczekuje tego okresu, który odznaczy się wzmożonym ruchem.

Takim miesiącem jest grudzień. Mimo ciężkie czasy, mimo znowu wzrastającej drożyzny jest jeszcze spora garść ludzi, którzy będą w stanie urządzić sobie jakie takie święta. Zresztą najbiedniejszy dom będzie się starał chociaż kawałek mięsa mieć na te parę dni świątecznych. Ci i owi będą robili różne zakupy: to książka, to zabawk, to garderoba, to cukry — na prezenty gwiazdkowe.

Niechaj ten grosz, krwawo dziś przez nas zdobywany, niechaj ta krwawica polska nie pójdzie w obce ręce. Ten jeden miesiąc chociaż niech będzie miesiącem wspólnoty polskiej. Chociaż na przeciąg tego jednego miesiąca grudnia, zdobądźmy się na silną wolę, na hart postanowienia i - nie oddawajmy swego grosza w obce ręce. Dajmy zarobić swemu.

„Swój do swego“ — to wezwanie przyjmijmy sobie za hasło w poczynaniu jakichkolwiek, choćby najdrobniejszych zakupów w miesiącu grudniu. Pamiętajmy.

Wesoły Kącik.

Racja żydowska.

— Dlaczego pan, panie Hosenduft, zawsze taki brudny, nieumyty?

— No? Czy mi nie wolno?

— Co niema być wolno? Ale przecie pan handluje mydłem?

— Co to znaczy z mydłem? A jak kto handluje z truciznami, to się też zaraz ma otruć?

Rozszerzajcie „Hasło Narodowe“!

Adres Redakcji i Administracji:

Kraków, pl. Matejki l. 7. I. p.

Telefon nr. 4270 — Konto czek. 405.585

Oddziały: **Lwów**, Rozwój, Legionów 3. I. p. w podworcu na prawo. **Poznań**, Kirschkowa. Gwarna

CENY OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz mm — Ogłoszenia zwykłe zł 0.15. Nadesłane zł. 0.40. Dział ekonomiczny i komunikaty zł. 0.80. 1-sza strona i inne tekstowe zł. 0.80. Ogł. świąt. 25 procent droższe. Dla urzędn. państwow. emer. robotn. inwal. i posz. pracy rabat.

CENY PRENUMERATY: miesięcznie: 1.35 zł. kwartalnie: 4.— zł.

W Ameryce prenumerata roczna 6 dolarów, Ceny zrozumieć należy wraz z dostawą do domu.

Za Spkę wydawniczą i redaktor odpowiedzialny: Jan Kozicki — Drukarnia Mieszczańska, Kraków, Batorego 6. Tel. 1016